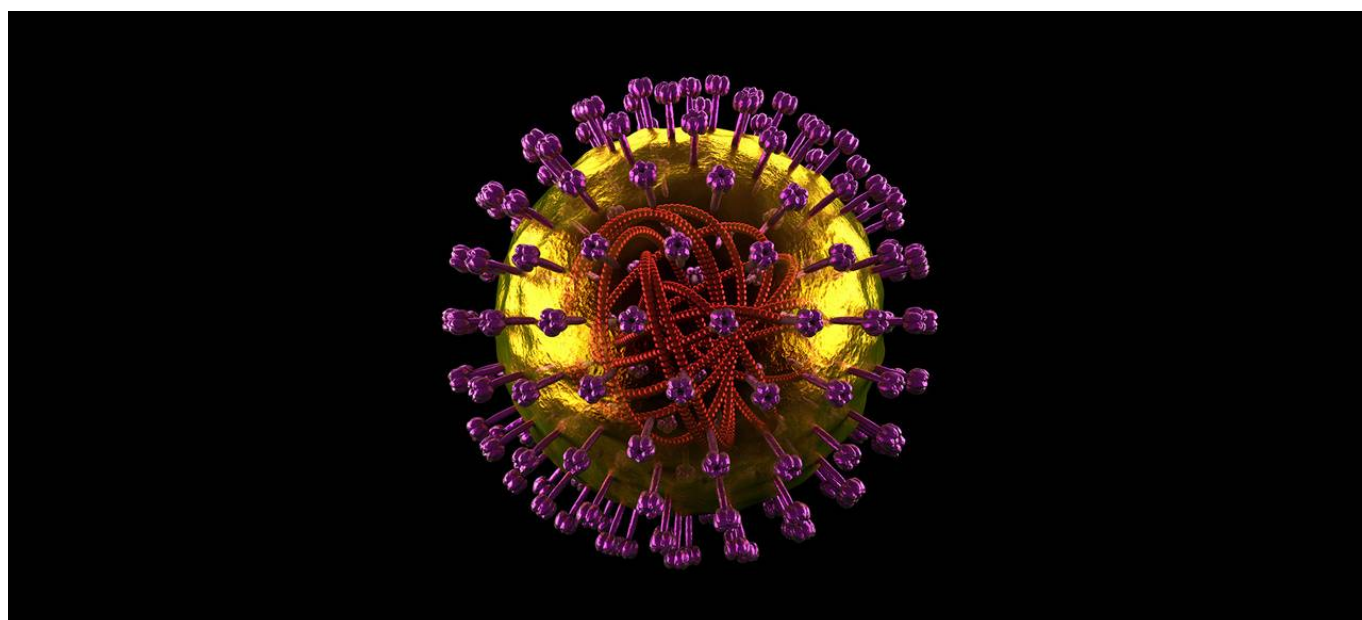




Medexpress, 2019-05-09 09:33

## Odra: piętnastokrotny wzrost zachorowań



Thinkstock/GettyImages

W pierwszych czterech miesiącach 2019 roku odnotowano 808 przypadków odry. Piętnaście razy więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku (54). Minister zdrowia podkreśla, że ciągle w Polsce nie ma ogniska odry endemicznej. Mamy do czynienia z wirusem przywleczonym zza granicy. Przede wszystkim – wschodniej.

- Mamy bardzo dużo zachorowań tzw. odry przywleczonej, czyli od osób, najczęściej spoza granicy Polski, które nie były szczepione, były chore i przywoziły ze sobą szczepy wirusa, które są w ich kraju. To nie jest odra endemiczna. Przynajmniej do tej pory sanepid nie zgłaszał żadnego ogniska odry endemicznej – mówił Łukasz Szumowski we wtorek na konferencji prasowej.

Wzrost zachorowań na odrę jest już jednak nie tylko faktem, ale dużym problemem, a Polska w danych WHO i europejskich agend „awansowała” na jedno z czołowych miejsc w rankingu krajów, które mają największy kłopot z wirusem odry. I to mimo stosunkowo wysokiej wyszczepialności. Nic dziwnego – w całym 2018 r. w Polsce zarejestrowano - według danych NIZP-PZH - 339 przypadków odry, w 2017 r. - 63.

W ostatnich dniach najbardziej medialną informacją dotyczącą odry jest to, że w zamkniętym ośrodku w Gostyninie, gdzie kierowani na leczenie (pobyt) są przestępcy, którzy zakończyli odsiadywać wyrok więzienia, ale na podstawie „ustawy o bestiach” nie mogą odzyskać wolności, zachorowało siedmiu strażników i w tej chwili trwa tam akcja szczepień – zarówno wśród personelu jak i pacjentów.